

Triumf piękna i młodości podczas turnieju tańca towarzyskiego

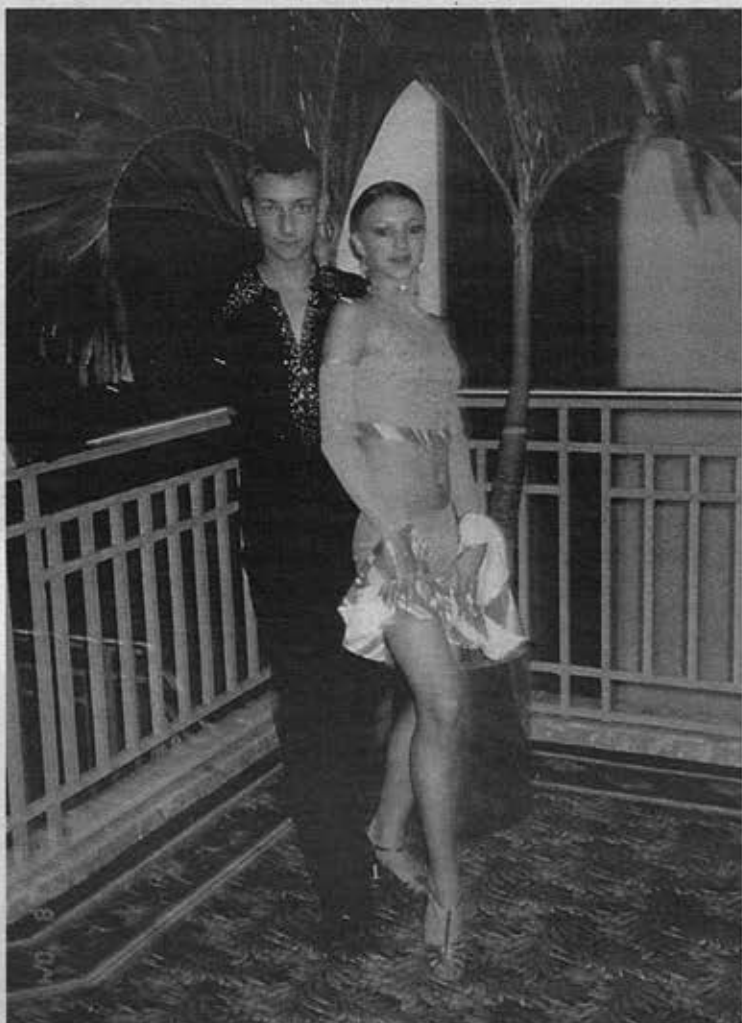
# Brawa dla Anity i Janka

W dniach 16, 17 i 18 kwietnia w hotelu Philadelphia Airport Marriott w Filadelfii odbył się maraton tańca towarzyskiego. Przez trzy dni na parkiecie królowały młodość, sprawność, precyzja ruchu i piękno. Pary taneczne zaprezentowały się w tańcach standardowych i latynoamerykańskich w różnych grupach wiekowych.

Wśród prezentujących bardzo wysoki poziom par amerykańskich, pary polonijne pokazały się z jak najlepszej strony i osiągnęły w swoich klasach bardzo wysokie pozycje. Złoto i srebro dominowało wśród polonijnych par tanecznych wywodzących się z dwóch szkół: Joseph's Dance Studio (NY i NJ) i Richard's Dance School (NJ). Udział w turniejach jest warunkiem zakwalifikowania się do mistrzostw Ameryki, które w tym roku w sierpniu odbędą się w stanie Minnesota.

Filadelfijska grupa sympatyków tańca towarzyskiego miała swoich faworytów – Anitę Mazur i Janka Kuleszę, młodą, utalentowaną i pełną uroku parę, wychowanków niestrudzonego nauczyciela tańca towarzyskiego, prof. Józefa Pałki. Para ta już kilkakrotnie prezentowała swój kunszt przed publicznością naszego miasta. Anita i Janek wraz ze swoim nauczycielem często uczestniczą w filadelfijskich imprezach artystycznych i charytatywnych, uświetniając je swymi występami. Ostatnio pokazali się w Filadelfii podczas styczniowej zbiórki na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy Jurka Owsiaaka. Prof. Józef Pałka próbował przed laty roztańczyć filadelfijską Polonię, ale jak do tej pory – bezskutecznie. Powstała wówczas, z inicjatywy filadelfijskiego Klubu Inteligencji Katolickiej, Szkoła Tańca im. prof. Mariana Wiczystego, ale teraz znów oczekuje na odrodzenie.

Udział wspaniałej polonijnej młodzieży w imprezach amerykańskich jest promocją polskiej nacji w tutejszym społeczeństwie, które przestaje nas widzieć jedynie



Anita Mazur i Janek Kulesza ze szkoły Joseph's Dance Studio stanowią już znakomitą parę

przez pryzmat gołąbków, pierogów i kielbasy. Potrafimy zaprezentować artystyczne umiejętności na wysokim poziomie, wzbudzić podziw i wzruszenie. Wielkim zadaniem dla rodziców naszej młodzieży jest ich właściwe ukierunkowanie, mądre zagospodarowanie wolnego czasu i – co najważniejsze – służenie dobrym przykładem. Nie zawsze jest to proste, gdyż drugą stroną zdobytego medalu są problemy związane z kosztami jego uzyskania. Utrzymanie formy, dojazdy na treningi, zakup odpowiednich strojów – wszystko to sporo kosztuje. Dlatego tak istotna jest instytucja sponsora, który reklamując własną

firmę może pomóc biedniejszej, a zdolnej i chętnej młodzieży osiągnąć mistrzostwo. Dotyczy to nie tylko tańca towarzyskiego, ale i innych dyscyplin. Niestety, sponsorowanie w naszej generacji emigrantów jest zjawiskiem stosunkowo rzadkim, chociaż nie sposób nie zauważyć, że sytuacja zmienia się pomału na korzyść.

Składając młodej parze tanecznej gratulacje i życzenia dalszych osiągnięć w tej pięknej dyscyplinie z pogranicza sportu i sztuki, wyrażam jednocześnie nadzieję, iż w przyszłym roku na filadelfijskim parkiecie w dniach 8, 9 i 10 kwietnia pojawi się również para z Filadelfii.

Stanisław Soja